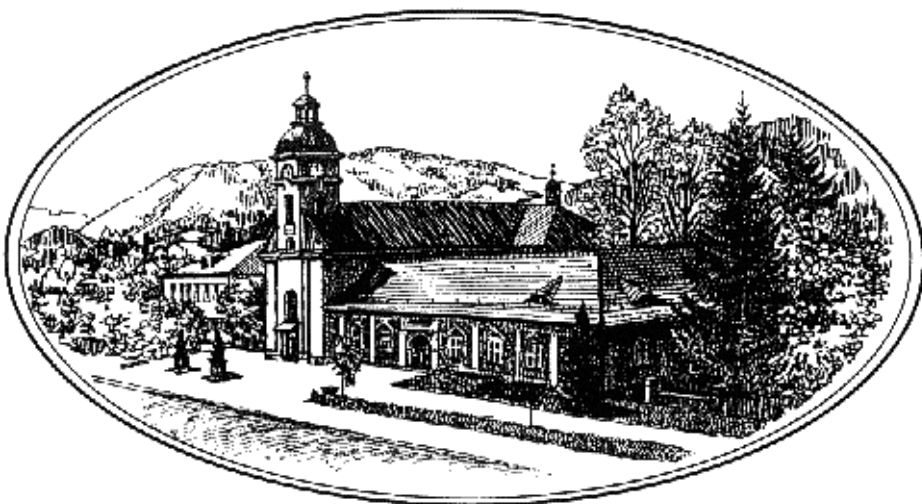
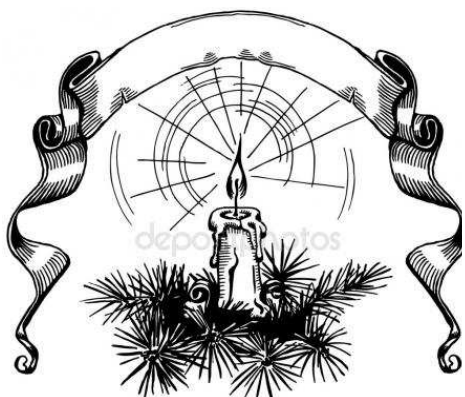


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 48 (1331) 1 grudnia 2019 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

I NIEDZIELA ADWENTU

**Idźmy z radością
na spotkanie Pana** (Ps 122)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie" (Mt 24,37-44).

Adwent. Kolejny w naszym życiu, tylko, że to wyrażenie jest jak najbardziej błędne. Czas adwentu jest czasem całego naszego życia. Z każdym dniem zbliżamy się do chwili spotkania z naszym Zbawicielem. Świat natomiast oczekuje powtórnego przyjścia Zbawiciela. Każdy z nas również. Modlimy się o przyjście Jego królowania.

Jezus mówi nam, że o dniu Jego przyjścia nie wie nikt, tylko Ojciec. Przyjdzie wtedy, kiedy nikt nie będzie się tego domyślał, kiedy ludzie będą zajęci swoimi codziennymi obowiązkami, kiedy będą się najmniej tego spodziewali.

Pomyślmy o naszych codziennych obowiązkach, zwłaszcza o tych, które najbardziej nas angażują i absorbują. Wyobraźmy sobie siebie w rozmaitych zaję-

ciach i sytuacjach typowych dla naszej codzienności. Uświadommy sobie, że w czasie jednej z takich zwykłych okoliczności może nadejść koniec świata. Czy naprawdę w to wierzymy? Każda chwila naszego życia może być tą wybraną przez Boga na Jego ostateczne przyjście. Jakie uczucia budzą się w nas, kiedy o tym myślimy? Czy są takie sytuacje i zajęcia w naszym życiu, w których czuję, że oddalamy się od Jezusa? Spróbujmy się nad tym zastanowić, zarazem prosimy, Jezusa, aby nas od tego wyzwolił. Nasz Pan i Zbawiciel od czasu swojego przyjścia pozostawia nam dwa polecenia:

Czuwajcie i bądźcie gotowi.

Na czas rozpoczynającego się adwentu mamy dobrą okazję do ćwiczenia się w tych dwóch postawach.

Zapytajmy siebie, w jaki sposób możemy je zrealizować pośród naszych codziennych spraw?

Chciałbym zaproponować, również sobie, skorzystanie z cennej rady, przykładu świętej siostry Faustyny, która tak zapisała w Dzienniczku: *Nadchodzi Adwent, pragnę przygotować swoje serce na przyjście Pana Jezusa przez cichość i skupienie ducha, łącząc się z Matką Najświętszą i naśladowując wiernie Jej cnotę cichości, przez którą znalazła upodobanie w oczach Boga samego. Ufam, że przy Jej boku wytrwam w tym postanowieniu* (Dz. 1398)

Życzę dobrego, pełnego radości przeżywania tego świętego czasu oczekiwania. Pamiętajmy i prosimy Jezusa, aby obdarzył nas łaską czuwania i gotowości na spotkanie z Nim.

Wasz brat Franciszek

Dobra myśl

Zamiast próbować być najlepszym na świecie, bądź najlepszy dla świata. ~ Regina Brett ~

„Liczbа dzieci”

Kilka ostatnich sytuacji, które spotkały mnie na spacerach z córeczkami, zmobilizowały mnie do poruszenia tematu ilości/liczby dzieci w małżeństwie.

Pierwsza sytuacja: kiedy byłem z trzema córeczkami na spacerze, zaczepiła nas pani, która chciała, abym odwiedził stronę organizacji, która przez Kościół uznawana jest za sektę. Oznajmiłem, że nie zrobię tego oraz odmówiłem wzięcia ulotki argumentując, że i tak wyrzucę ją do kosza na śmieci. Ale zanim dowiedziałem się w jakim celu zostałem zaczepiony pani z lekkim zdziwieniem zapytała się czy wszystkie dzieci są moje. Muszę przyznać, że po odpowiedzi twierdzącej usłyszałem dobre życzenia dla dzieci i rodziny – to było miłe.

Druga sytuacja miała miejsce, kiedy poprosiłem starszą panią o pomoc przy otwarciu nam drzwi, ponieważ tak fatalnie się otwierały, że ja z wózkiem i dziewczynkami nie dalibyśmy rady ich otworzyć i przez nie przejść. Pomagając nam, pani powiedziała: „Ale pan naprodukował dzieci”. Natychmiast odpowiedziałem, że nie podoba mi się słowo produkcja w odniesieniu do dzieci i ten termin zdecydowanie nie pasuje. Pani zmieniła wersję i powiedziała: „Rozumiem, czyli tak wyszło”. No cóż, zważywszy na wiek mojej rozmówczyni zrezygnowałem z dalszej dyskusji na ten temat.

Ostatnia sytuacja już sprzed roku. W szpitalu po urodzeniu trzeciej córeczki, małżonka zapytała, czy nie ma przeszkód ku temu, aby mogło począć się kolejne dziecko. W odpowiedzi usłyszała od personelu szpitala: „To pani chce mieć więcej dzieci?!”.

Jestem pewien, że rodzice przynajmniej dwójki dzieci mogliby znaleźć w pamięci sytuacje podobne do moich przykładów. Myślę, że ten temat bardzo dobrze rozwinął pan Jacek Pulikowski w swojej nowej książce. Poniżej zamieszczam fragment z tej książki dotyczący ilości dzieci w rodzinie:

„Decyzja o zamiarze poczęcia kolejnego dziecka winna wynikać z roztropności i wielkoduszności. Wydaje się, że w ostatnich dziesięcioleciach roztropność osiągnęła rozmiary paraliżującego asekuranctwa, a wielkoduszność prawie zupełnie zniknęła. Sami mając tylko trójkę dzieci, spotykaliśmy się nierzadko ze zdziwieniem, że mamy ich aż tyle. Co w takiej sytuacji mogą wytłumaczyć? Zbywam to zwykle słowami: „No niestety mamy tylko trójkę dzieci, ale cieszymy się, że chociaż trójka jest, bo długo czekaliśmy na pierwsze.” Jak już wcześniej wspomniałem, rodzice, którzy są świadomi świętości swego związku i obecności Boga w ich rodzinie oraz w ich dzieciach, jako owocach miłości, decydując się na liczniejsze potomstwo, natrafiają w otoczeniu na barierę niezrozumienia swych wyborów.

Niedawno znajoma urodziła drugie dziecko. Na jej ulicy (samy domków jednorodzinnych) wszyscy mają po jednym dziecku. Napotkana na ulicy sąsiadka uderzyła prawie w lament: „Ależ pani musi być ciężko z dwójką małych dzieci”. Znajoma tłumaczyła, że prze-

ciwnie – teraz, gdy już doszła do wprawy z jednym, z dwójką nawet łżej. Zdumiona sąsiadka z niedowierzaniem spytała: „To pani naprawdę chciała mieć dwójkę?”. Sąsiadka kontynuuje całkowicie zbity z pantafelku: „Czy pani rzeczywiście chce mieć aż trójkę?”. Znajoma już wyraźnie bawiąc się sytuacją: „A kto pani powiedział, że tylko trójkę?” Sąsiadka znajomej tylko otworzyła buzię i tak już pozostała...

Kiedyś odbyłem ponad godzinną rozmowę telefoniczną. Zapłakana kobieta z drugiego końca Polski mówi, że jest w czwartej ciąży. Uspokajam ją, że na początku, zwłaszcza, gdy było nieplanowane bywa trudno. Ponadto działają hormony... ale pewnie wkrótce to dziecko zaakceptuje i pokocha. Przerywa mi, że ona już dawno je zaakceptowała. Myślę: mąż. Zaczynam, że zaskoczony poczęciem ojciec zwykle potrzebuje trochę czasu na oswojenie się... Ale gdy zobaczy, weźmie na ręce na pewno w pełni zaakceptuje i pokocha. Ona na to, że mąż też już zaakceptował. Pytam: w czym rzecz? Rodzice obu stron (dziadkowie dziecka!) solidarnie uznali, że ona nie może tego dziecka urodzić. Nawet ofiarują „pomoc” i dadzą pieniądze na..... aborcję.(...)

Szwagierka, która ma jedenaścioro dzieci, zapytana, co jej sprawia największą trudność w życiu, bez wahania odpowiada: „Biadolenie i współczucie ludzi, jak to nam musi być ciężko, jacy my jesteśmy biedni”. Po czym dodaje: „Zawsze chcieliśmy mieć sporo dzieci, kochamy każde i czujemy się dzięki nim bardzo bogaci.” Wszyscy już pokończyli studia. Nikt się nie pogubił w życiu. Więzy rodzinne są bardzo mocne. Młodzi wspierają się nawzajem, każdy za każdego, by poszedł w ogień. Jedne jest wyświęconym kapłanem. Prawie wszyscy pozakładali rodziny i na razie uszczęśliwili swych rodziców ponad trzydziestką wnuków. Szwagier (szczęśliwy dziadek) śmiejąc się powtarza, że liczy na setkę wnuków. Ilu się oburzy, a ilu pozazdrości takiej rodziny?

Tak więc normalność – zgódźmy się, że dzieci w rodzinie to jednak normalność – musi w dzisiejszej kulturze tłumaczyć się i usprawiedliwiać ze swej normalności, prawie za nią przepraszać.

Inna szwagierka, gdy szła na ulicy z czwórką małych dzieci, została dość obcesowo, niemalże z pogardą zaczepiona przez kobietę w średnim wieku pytaniem: „To wszystko pani?”. Natychmiast odpowiedziała: „Tak, proszę pani, i będą pracowały na pani emeryturę!”.

*źródło: „Warto uprawić seks małżeński...” J. Pulikowski
(w tytule nie ma błędu)*

Michał Łuniew

Modlitwa za Ojczyznę

Boże, Ojczy nasz i opiekunie, błogosław Ojczyźnie naszej.

Wspieraj wszystkich łaską i mocą, by pracą swoją powiększali jej dobrobyt.

Wspomagaj, o Panie, Ojczyznę naszą i spraw, by panowały w niej po wsze czasy pokój, sprawiedliwość, miłość, zgoda braterska i szczęście społeczne. Amen.

Warto być i posłuchać

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne w Ustroń dołączyło do zaszczytnego grona współorganizatorów V Międzynarodowego Festiwalu Muzyki im. Józefa Świdra.

Z tej okazji pragnę, już teraz, zaprosić na koncert, który organizujemy wspólnie z parafią pw. Św. Klemensa Papieża i Męczennika.

Wydarzenie odbędzie się **7 grudnia 2019 o godz. 16⁰⁰** w kościele pw. Św. Klemensa, a wystąpią Chór Mieszany Miasta Šternberk (Czechy) oraz Orkiestra smyczkowa Musica Iuvenalis z Koszyc (Słowacja).

Serdecznie zapraszamy (Marcin Janik).

Chór Mieszany Miasta Šternberk został założony w 1974.

W swojej historii miał pięciu dyrygentów, obecny szósty Tomáš Nikl prowadzi chór od 2008. W 2011 rolę dyrygenta objęła również Lucie Brázdová.

Chór Šternberk znacząco przyczynia się do życia kulturalnego w Šternberku. Regularnie koncertuje podczas ważnych uroczystości miejskich, a także podczas świąt państwowych.

Chór jest organizatorem Festiwalu Chórów "Šternberk singing", który co roku odbywa się na dziedzińcu Zamku Šternberk. W festiwalu uczestniczą chóry z Czech, a także chóry zagraniczne. Chór regularnie współpracuje ze Studencką Orkiestrą Dęta Harmonia Šternberk. Zarówno orkiestra jak i chór posiadają wiele międzynarodowych nagród. W czerwcu 2019 zespół odbył trasę koncertową po Francji.

Orkiestra smyczkowa Musica Iuvenalis powstała w 1964 roku.

Pierwszym dyrygentem był Jan Grunwald. Siedziba orkiestry mieści się w Szkole Muzycznej Marii Hemerkovej w Koszycach. Członkami orkiestry są głównie uczniowie szkół średnich i wyższych. W 1998 roku dyrektorem artystycznym orkiestry Musica Iuvenalis mianowano Igora Dohoviča. Podczas swojej długiej historii orkiestry Musica Iuvenalis zdobyła wiele nagród w kraju i za granicą. Z powodzeniem reprezentuje orkiestrę w koncertach i festiwalach w Czechach, Macedonii, Serbii, Słowenii, Polsce, na Węgrzech, w Niemczech, Ukrainie, Hiszpanii, Francji, Japonii, Austrii, Szkocji, na Filipinach. Orkiestra jest głównym organizatorem, we współpracy z instytucjami publicznymi wielu wydarzeń muzycznych i festiwalach - "Rock i muzyka klasyczna nie wykluczają się wzajemnie", "Opera jakiej nie znacie", "Košická operetka", "Šengenský połudník - Międzynarodowy Festiwal Młodzieżowych Chórów i Orkiestr". Musica Iuvenalis bardzo chętnie bierze również udział w projektach transgranicznych z różnych programów dotacji UE.

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Grudzień

Intencja powszechna: Aby każdy kraj postanowił podjąć konieczne kroki, by jego priorytetem stała się przyszłość ludzi młodych, zwłaszcza tych, którzy cierpią.

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,

Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem, a przez męczeństwo potwierdził to, co sprawował na ołtarzu. Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

Legenda na dobranoc

Drzwi kościoła w Mucharzu

Nad wioską od dawien dawna stoi i czuwa jak „nocny stróż” mucharski kościół, z którym związana jest legenda. Legenda o drzwiach kościoła w Mucharzu. Opowieść ta na stałe zadomowiła się wśród mieszkańców i przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. A wszystko rozgrywało się w zamierzonych czasach, prawdopodobnie u początków chrześcijaństwa, na tych ziemiach, kiedy okolice porastał prastary karpacki las.

Pewnego wieczoru, już po zmierzchu, mucharski proboszcz odmawiał brewiarz. Robił to codziennie po pracowicie spędzonym dniu, najczęściej pod starą lipą stojącą obok kościoła. Tym razem lipa gadała. Okazało się, że były to dwa biesy – diabły, których najprzedniejszym zadaniem było czyhanie na duszę ludzką. Czarty debatowały nad czymś energicznie. Proboszcz ze zdziwieniem podsłuchiwał, że rozprawiają o... papieżu. Wieści były przerażające. Oto jeszcze tego wieczoru jedna z nałożnic Lucyfera ma udać się do Rzymu i uwieść papieża.

Ksiądz ostupiał. Takiej intrygi jeszcze nie słyszał. I w dodatku żadnej możliwości powiadomienia papieża - daleka droga do Rzymu i niewiele czasu. Po chwili odrętwienia pozbierał myśli:

- Musi być jakiś sposób. Tak. Przecież czarta czarciem sposobem...

Wypadki potoczyły się teraz szybko. Ksiądz wypadł zza lipy. Wiedział, że biesy czują respekt przed modlitwą i mszalem. Pewnym głosem rozkazał:

- Natychmiast zanieście mnie do Rzymu, do papieża.

Bezradne diabły, choć niechętnie, zerwały drzwi frontowe z kościoła, posadziły na nich duchownego i poleciały do papieskiego grodu. Mucharski proboszcz dotarł tam w ostatniej chwili, jednak zdołał uprzedzić papieża. Kościół i wiara zostały uratowane. Pozostało powrócić do Mucharza, co też diabły uczyniły w pośpiechu. Wszak zbliżała się północ, a o tej porze wszystkie nieczyste moce powinny wrócić do piekła. Proboszcz rozkazał jeszcze powiesić kościelne drzwi na swoim miejscu. Drzwi zawisły jednak na jednym haku, wybiła już bowiem dwunasta. I tak mucharskie drzwi z kościoła parafialnego wisiały przez lata, będąc świadkiem tragicznych wydarzeń.

Obecnie okute blachą, zdobione geometrycznymi wzorami drzwi znajdują się w wieży mucharskiego kościoła.

Czy wiesz, że...

...adwent (z ac.: adventus=przyjście), - jest to okres liturgiczny rozpoczynający rok kościelny, trwa od 23 - 28 dni i obejmuje cztery kolejne niedziele?

W Kościele Adwent ma przede wszystkim podwójne zadanie do spełnienia:

1) przygotowuje chrześcijan na święta Bożego Narodzenia. Bóg stał się człowiekiem, przyszedł do człowieka, a więc i człowiek winien wyjść Bogu naprzeciw, aby spotkać się z wcielonym Synem Bożym. Z tej racji odbywają się w okresie rekolleksje adwentowe, mające na celu godne przygotowanie na spotkanie z Jezusem, rzeczywiście do nas przychodzącego w liturgii.

2) zapowiada powtórne przyjście Zbawiciela na koniec świata i przygotowuje nas do tego ostatniego spotkania z Chrystusem-Sędzią. Przyjdzie dzień, w którym spełni się już wszystko, co Bóg wobec nas zamierzył, w którym każdy z nas stając wobec Chrystusa ujrzy, w jakim stopniu spełnił to, czego Bóg od niego oczekiwał, czy życie właściwie wykorzystał, czy też je zmarnował.

W polskiej tradycji Adwentu odprawiana jest codziennie (dawniej tylko przed świtem) Msza św. wotywna, zwana roratami.

Kacik poezji

Czas

- Córko moja córko miła - gdzie się przed matką ukryłaś?
- Mamo moja ukochana jestem tak zapracowana.
- Synu mój synu najdroższy - nie bądź dla mnie taki obcy.
- Wybacz mamie za czekanie mam teraz ważne spotkanie.
- Dzieci moje idą święta, czy o matce ktoś pamięta?
- Wybacz mamie może siostra na dyżurze muszę zostać.
- Drogi bracie tak się składa - siostra szybko odpowiada.
- My na narty pojedziemy, mamy też nie zabierzemy.

Myśli matka i wspomina jak kiedyś nosiła syna.
I jak córkę kołysała, tyle miłości oddała.
Siedzi, czeka, wypatruje, serce już się nie raduje.
Chodź nadzieja na spotkanie nadal żywa pozostanie.

I rodzeństwo przyjechało z mamą już nie pogadało.
Czas znaleźli trochę późno i teraz stoją nad trumną.
Z czasem nie igrajcie mili, bo się skończy w jednej chwili.
Smutek tylko pozostanie i wielkie rozczarowanie."

~ źródło: *Słowem, sercem, oczami kobiety*

Ps. Ten wiersz znalazłam w Internecie i stwierdziłam, że w związku ze zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia warto go wydrukować. A dlaczego? Na to pytanie każdy może sobie odpowiedzieć indywidualnie.



Humor jest kołem ratunkowym na morzu życia

- Mocno podпиты Nowak wraca o trzeciej nad ranem do domu. W małżeńskiej sypialni zegar właśnie zaczyna wybijać godzinę.

- Tak, tak, wiem, że jest już pierwsza. Nie musisz mi tego trzy razy powtarzać...

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	Salezjanie
wtorek	ks. W. Firlej
środa	ks. M. Kulik
czwartek	ks. I. Kurkowski
piątek	Św. Klemens

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Św. Klemens
piątek	Św. Klemens

Z życia parafii



• W uroczystość Chrystusa Króla intencją Mszy św. o godz. 9⁰⁰ była modlitwa za naszych chórzystów z „AVE” za wstawiennictwem św. Cecylii, której wspomnienie było w piątek, 22 listopada. Mszę św. sprawował ks. prob. Wiesław Bajger, który wspomnieli też w intencji nieżyjących już Chórzystów, a obecnym życzył ogromu łask Bożych i... „nowych powołań” do chóru. Oczywiście tę Liturgię Chórzyści uświetnili swoim śpiewem.

• W poniedziałek swoje comiesięczne spotkanie mieli Seniorzy. Po Mszy św. o godz. 8³⁰ sprawowanej w Ich intencji zostali zaproszeni do salki na kawę i ciastko.

• We wtorek miało miejsce spotkanie „Grupy Biblijnej”.

• W czwartek w naszej Parafii odbył się etap rejonowy XXV Diecezjalnego Konkursu Wiedzy Biblijnej dla klas IV - V. Hasło tegorocznego konkursu to: "Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą..." (Mk 3, 35). O godzinie 10⁰⁰ było nabożeństwo słowa, po czym 40. uczniów udało się do sali Czytelni Katolickiej, by zmagać się z pytaniami.

• Od pewnego czasu modlimy się w intencji naszego kościelnego, p. Jurka Steca, który przeszedł poważną operację. Od tygodnia jest już w domu, ale czeka Go dalsze leczenie.

Pan Jurek wie o tych modlitwach i jest za nie bardzo wdzięczny. Z tego miejsca pragnie podziękować Księżom za wszystkie odprawione Msze św., także za modlitwy. Dziękuje też naszym Siostram Boromeuszkom, Grupom Modlitewnym oraz wszystkim Parafianom. Składa serdeczne BÓG ZAPŁAĆ! Prosi o dalsze wsparcie modlitewne.

JUBILACI TYGODNIA

Władysław Maciuszek
Eugeniusz Stańczyk
Lidia Wajda-Knobloch
Barbara Brunner
Maria Wawrzyczek-Bury



Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Smutek potrafi zatroszczyć się sam o siebie, lecz by naprawdę się cieszyć, trzeba mieć kogoś, z kim się można podzielić radością (Mark Twain).

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com